

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Infrastruktury**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
LOTNICTWA CYWILNEGO
(NR 8)
z dnia 23 czerwca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury

– podkomisji stałej do spraw lotnictwa cywilnego (nr 8)

23 czerwca 2025 r.

Podkomisja stała do spraw lotnictwa cywilnego, obradująca pod przewodnictwem posła **Kamila Wnuka (Polska2050-TD)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja ministra infrastruktury na temat funkcjonowania lotniskowych służb ratowniczo-gaśniczych (lotniskowych straży pożarnych) i możliwości przeniesienia ich w struktury Państwowej Straży Pożarnej – kontynuacja;
- omówienie funkcjonowania lądowiska w miejscowości Roszczep (gmina Klembów) i zgłaszanych przez mieszkańców uciążliwości związanych z nadmiernym generowaniem hałasu przez obiekt.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Lasek** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikiem, **Robert Klonowski** zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, nadbryg. **Grzegorz Szyszko** zastępca komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej wraz ze współpracownikiem, **Julian Rotter** prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego wraz ze współpracownikiem, **Rafał Mathiak** wójt gminy Klembów, **Paweł Mędrzycki** powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Wołominie, **Halina Adamska** sołtys Roszczepu, **Cezary Bujalski** przewodniczący Krajowej Sekcji Pracowników Transportu Lotniczego i Obsługi Lotniskowej NSZZ „Solidarność” wraz ze współpracownikami, **Marek Woźniak** I wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Agencji Ruchu Lotniczego wraz ze współpracownikiem, **Grzegorz Wasąg** przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Portu Lotniczego Wrocław SA, **Piotr Lazar**, **Grzegorz Muc** oraz **Michał Semrał** przedstawiciele Stowarzyszenia Lotniskowych Służb Ratowniczo-Gaśniczych, **Agnieszka Ołdak** właścicielka stadniny koni w Kruszu, **Monika Myszał** oraz **Ewa Marcinkiewicz** mieszkanki Roszczepu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Osiak** i **Patrycja Wierzbicka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw lotnictwa cywilnego.

Witam serdecznie wszystkich zaproszonych gości. Szczególnie serdecznie witam pana ministra Macieja Laska, który – mimo że nie jest w dyspozycji zdrowotnej – dzisiaj się pojawił specjalnie dla państwa, żeby mógł tutaj procedować te ważne dla państwa punkty. Witam serdecznie panią Jadwigę Zandarską, dyrektora Departamentu Lotnictwa Ministerstwa Infrastruktury. Witam pana Roberta Klonowskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Witam pana nadbryg. Grzegorza Szyszko, zastępcę komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej. Witam serdecznie pana st. bryg. Jacka Zalecha, dyrektora Krajowego Centrum Koordynacji Ratownictwa Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej. Witam serdecznie pana Juliana Rottera, prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Witam pana Wojciecha Studzińskiego, dyrektora Departamentu Lotnisk Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Witam także serdecznie pana Pawła Mędrzyckiego, powiatowego inspektora nadzoru budowlanego Wołominie. Witam przedstawicieli – tutaj mamy dużą delegację, jeżeli chodzi o służby ratownictwa lotniczego; witam pana Piotra Lazara, przedstawiciela Stowarzyszenia Lotniskowych Służb Ratowniczo-Gaśniczych; pana Grzegorza Muca; pana Michała Semrała; pana Marka Woźniaka; pana Piotra Jędrzejczyka; pana Cezarego Bujalskiego; pana Jerzego Kota; pana Henryka Wróbla; pana Mariana Góreckiego, pana Grzegorza Wasagą. Panowie wszyscy reprezentujecie związki zawodowe, ale także

pracowników służb ratowniczo-gaśniczych naszych lotnisk. Witam także serdecznie obywateli – w drugim temacie, który mamy tutaj – panią Monikę Myszkal; panią Agnieszkę Ołdak; panią Halinę Adamską; panią Ewę Marcinkiewicz, które tak naprawdę zgłosiły się do parlamentu w tej drugiej kwestii, którą będziemy dzisiaj omawiać.

Mamy dzisiaj dwa bardzo ważne tematy na posiedzeniu. Pierwszy temat to jest informacja ministra infrastruktury na temat funkcjonowania lotniskowych służb ratowniczo-gaśniczych i możliwości przeniesienia ich w struktury PSP, i to jest kontynuacja tematu, który już wcześniej był omawiany na posiedzeniu majowym. Natomiast wtedy rzeczywiście nie udało się spotkać z panem ministrem. Tutaj na prośbę panów strażaków mamy dodatkowe posiedzenie w tej sprawie. Ponieważ państwa bardzo szanujemy, chcieliśmy spotkać się w takim gronie. Stąd też jest ponowne posiedzenie w tym temacie.

Drugi temat to jest omówienie funkcjonowania lądowiska w miejscowości Roszczep i zgłaszanych przez mieszkańców uciążliwości związanych z nadmiernym generowaniem hałasu przez nowo powstały obiekt. Tak że w takiej kolejności pozwolimy sobie, szanowni państwo, realizować posiedzenie.

Przechodzę do pierwszego punktu posiedzenia dziennego. Otwieram tak naprawdę dyskusję, ale w pierwszej kolejności pozwolę sobie oddać głos najważniejszej osobie na dzisiejszej podkomisji, czyli panu ministrowi Maciejowi Laskowi.

Proszę, panie ministrze, oddaję głos. Później oczywiście oddam głos państwu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Najważniejsi to są nasi obywatele, którzy przyszli dzisiaj na tę drugą część, ale tak sprawnie to jest, jak pan przewodniczący wspomniał, drugie spotkanie dotyczące lotniskowych służb ratowniczo-gaśniczych. W krótkim takim podsumowaniu przedstawię aktualny stan. Myślę, że to państwu jest znane, ale tak dla porządku.

Lotniskowe służby ratowniczo-gaśnicze, jak wiemy, zaliczają się do jednostek ochrony przeciwpożarowej, wskazanych w art. 15 ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej, który wprowadził katalog jednostek uznanych za jednostki ochrony przeciwpożarowej. Tzw. zakładowe straże pożarne, w tym również lotniskowe służby, ratowniczo-gaśnicze nie są natomiast elementem PSP, powołanej na podstawie ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r., będącej zawodową, umundurowaną i wyposażoną w specjalistyczny sprzęt formacją, przeznaczoną do walki z pożarami, klęskami żywiołowymi i innymi miejscowymi zagrożeniami. Ze względu na powyższy podział pracownicy lotniskowych służb ratowniczo-gaśniczych nie posiadają statusu funkcjonariusza służb mundurowych, lecz są pracownikami, do których mają zastosowanie przepisy prawa pracy.

Funkcjonowanie lotniskowych służb ratowniczo-gaśniczych reguluje zarówno prawodawstwo Unii Europejskiej, to jest rozporządzenie 2018/1139 i rozporządzenie 139/2014, jak i prawo krajowe, czyli ustawa Prawo lotnicze i akty wykonawcze do niej. Zgodnie z rozporządzeniem 2018/1139, operator lotniska odpowiada za eksploatację lotniska, w tym zapewnia bezpośrednio – lub w drodze uzgodnień ze stronami trzecimi – odpowiednie funkcjonowanie lotniskowych służb ratowniczo-gaśniczych. Takie służby muszą odpowiednio szybko reagować na incydent lub wypadek i posiadać przynajmniej sprzęt, materiały gaśnicze i wystarczającą liczbę pracowników. Pracownicy lotniskowych służb ratowniczo-gaśniczych muszą być właściwie przeszkoleni, posiadać kwalifikacje do pracy na lotnisku. Operator lotniska wdraża i realizuje programy szkoleniowe oraz egzaminacyjne bezpośrednio – lub w drodze uzgodnień ze stronami trzecimi – w celu zapewnienia stałego poziomu kwalifikacji tych pracowników. Jednocześnie wszyscy pracownicy lotniskowych służb ratowniczo-gaśniczych, od których potencjalnie wymaga się udziału w akcjach ratunkowych w lotnictwie, podlegają okresowym badaniom potwierdzającym odpowiednią kondycję zdrowotną, umożliwiającą im właściwe wykonywanie zadań z uwzględnieniem rodzaju działalności. W tym kontekście odpowiednia kondycja zdrowotna, obejmująca zarówno zdrowie psychiczne, jak i fizyczne, oznacza niewystępowanie jakiejkolwiek choroby lub niepełnosprawności, które uniemożliwiałyby tym pracownikom wykonywanie zadań niezbędnych do prowadzenia akcji ratunkowej w lotnictwie i wykonywanie w każdym czasie przydzielonych im zadań lub właściwe postrzeganie otoczenia. Prawo krajowe, czyli art. 84 ustawy Prawo lotnicze de facto powiela powyższe wymagania. Należy jednak mieć na uwadze, iż w zakresie

wymagań kwalifikacyjnych oraz szkoleń dla strażaków jednostek ochrony przeciwpożarowej te wymagania są takie same zarówno dla PSP, jak i lotniskowych służb ratowniczo-gaśniczych.

Przepisy prawa, szczególnie prawa unijnego, nie przesądzają natomiast tego, czy zadania lotniskowych służb ratowniczo-gaśniczych będą wykonywane bezpośrednio przez podmiot zorganizowany przez operatora lotniska, czy na jego rzecz przez wyspecjalizowany podmiot zewnętrzny lub uprawniony podmiot państwowy. Jak pokazują przykłady innych państw, stosowane są różne rozwiązania. Niemniej obecny system, uwzględniając jego wady i zalety, póki co sprawdza się w praktyce. To jest – można powiedzieć – nasze stanowisko.

W wielokrotnie wyrażanym wcześniej stanowisku Ministerstwa Infrastruktury kwestię zmiany uregulowania lotniskowych służb ratowniczo-gaśniczych należy rozważyć między innymi pod kątem zagadnień kompetencyjnych, wynikających z przepisów prawa międzynarodowego dotyczących odpowiedzialności zarządzających lotniskami za zapewnienie ochrony przeciwpożarowej, kwestii własnościowych związanych z majątkiem, infrastrukturą i sprzętem będącym własnością zarządzających lotniskami oraz spraw osobowych wiążących się z koniecznością spełnienia przez pracowników lotniskowych służb ratowniczo-gaśniczych wymagań określonych dla kandydatów do służby w PSP, w tym finansowania tych służb, wynagrodzeń czy zabezpieczenia emerytalnego.

My, jako MI, jesteśmy otwarci na rozmowy w przedmiocie ewentualnych modyfikacji przepisów regulujących funkcjonowanie lotniskowych służb ratowniczo-gaśniczych, lecz część wyżej wskazanych kwestii wykracza poza zakres kompetencji ministra infrastruktury i wymaga zmiany dotychczasowego stanowiska Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w tej sprawie. To tyle. Jeżeli będą pytania, będziemy na te pytania odpowiadać.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie ministrze za ten głos.

Ja myślę, że zwłaszcza ostatnie zdanie chyba tutaj stronę najbardziej ucieszyło, że ministerstwo widzi przestrzeń do rozmów, bo to jest chyba kluczowe tak naprawdę dla panów, bo tu akurat są sami panowie, którzy przybyli ze służby ratowniczo-gaśniczej. Ja może, zanim oddam panom głos, pozwolę sobie jeszcze oddać głos panu Robertowi Klonowskiemu, zastępcy dyrektora z MSWiA, żeby też odniósł się tutaj do tej kwestii.

Witam serdecznie pana posła Marcina Horałę. Tak że już jest więcej posłów.

Jeszcze też usprawiedliwię koleżanki i kolegów, bo mam od trzech posłów usprawiedliwienia, że powinni dotrzeć na naszą podkomisję, tylko w tym momencie uczestniczą jeszcze w innych komisjach i podkomisjach, ale mam jeszcze od trzech osób informację, że dotrą na nasze spotkanie, a tutaj już mamy następnego pana posła.

Tak że panie dyrektorze, oddaję panu głos. Pan Robert jest, tak?

Zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Robert Klonowski:

Tutaj.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Przepraszam, bo pan Robert jest z MSWiA. Pan minister Lasek powiedział, że tutaj widzi przestrzeń do rozmowy, ale w tych kwestiach przede wszystkim, jeżeli chodzi o te dodatkowe uprawnienia, które mają służby takie jak PSP, musi się odnieść pan jako przedstawiciel tego ministerstwa, które te kwestie nadzoruje. Dlatego prosiłbym, żeby pan tutaj też odniósł się do tej kwestii, a później pozwolę sobie oddać głos panom ze związków zawodowych i przedstawicielom służb, którzy tutaj przybyli, no i przejdziemy do dyskusji. Proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego MSWiA Robert Klonowski:

Oczywiście doceniając bardzo pracę i wysiłek strażaków z lotniskowych służb ratowniczo-gaśniczych, chcę tylko podkreślić, że pomimo tego, że oni wykonują zadania z zakresu szeroko pojętej ochrony przeciwpożarowej, to jednak pomiędzy strażakami LSRG i strażakami PSP jest kilka istotnych różnic.

Przed wszystkim, jeżeli patrzymy na obie te grupy i na odmienności pomiędzy tymi grupami, trzeba wskazać, że mają inny podmiot zatrudniający. W przypadku PSP jest to podmiot publiczny, administracja państwowa. W przypadku LSRG jest to podmiot prywatny, czyli zarządzający portem lotniczym. Inny jest też charakter wykonywanych zadań. Mamy tutaj zadania publiczne,

realizowane na rzecz ogółu mieszkańców versus zadania realizowane na rzecz przedsiębiorcy. Mamy odmienny sposób nawiązywania stosunku służbowego i stosunku pracy, o którym wspomniał też pan minister, czyli tutaj strażacy PSP są przyjmowani na zasadzie do służby, natomiast strażacy z LSRG na podstawie umowy o pracę. W końcu mamy też różne zasady odbywania tej służby. W PSP są one oparte na hierarchicznym podporządkowaniu funkcjonariusza przełożonym, natomiast w przypadku straży lotniskowych mamy tutaj świadczenia pracy oparte na prawnej równorzędności pracodawcy i pracownika. Tak że oczywiście, będąc otwartym do rozmów, chcemy podkreślić te dość wyraźne różnice pomiędzy tymi strażakami. Tak jak nie można stawiać znaku równości pomiędzy strażakami PSP i OSP, to tak samo tutaj, mimo że to są strażacy, ale jednak funkcjonują w trochę innych realiach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję. Pan minister chciałby jeszcze coś dodać. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MI Maciej Lasek:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za ten głos.

Ja bardzo dziękuję za to stanowisko pana dyrektora, bo w zasadzie z niego wybrzmiewa, że jeżeli chodzi o meritum, czyli o umiejętności, sprawność, działanie itd, to tutaj różnic, jak rozumiem, nie ma. Mamy różnice w zakresie stosunku pracy, czyli generalnie administracyjne sprawy i dla kogo jest świadczona służba – tak bym to nazwał.

Tak jak wspomniałem w swoim wystąpieniu, są różne sposoby w różnych krajach unijnych realizowania tego zadania, czyli zapewnianie służb ratowniczo-gaśniczych na lotniskach. To mogą być, tak jak mamy w Polsce, wyspecjalizowane podmioty organizowane przez zarządzających lotniskiem; to mogą być firmy zewnętrzne; to może być również podmiot publiczny. Czyli generalnie, nawiązując do słów pana dyrektora, te odmienności, które pan dyrektor przedstawił, nie przesądzają o braku możliwości uzyskania gdzieś porozumienia. Tak żeby wszystko było jasne, ja uważam, że sprawność, która jest regularnie sprawdzana, funkcjonariuszy lotniskowych służb ratowniczo-gaśniczych jest na bardzo wysokim poziomie. Tutaj jest z nami prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego, który też to nadzoruje, w związku z czym ja nie mam absolutnie żadnych uwag co do jakości działania tych służb, bo to one nam zapewniają bezpieczeństwo na lotnisku. Natomiast myślę, że w dalszym toku dyskusji panowie ze związków powiedzą, co jeszcze widzą, co można byloby tutaj poprawić. Dziękuję. Bardzo.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję za ten głos.

W takim razie pozwolę sobie otworzyć teraz dyskusję. Prosiłbym osoby, które się zgłaszają, o wcześniejsze przedstawianie się. Proszę, czy jest ktoś chętny do zabrania głosu?

Proszę bardzo. Oddaję głos.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Lotniskowych Służb Ratowniczo Gaśniczych Piotr Łazar:

Witam serdecznie. Łazar Piotr, Stowarzyszenie Lotniskowych Służb Ratowniczo Gaśniczych, Port Lotniczy Katowice w Pyrzowicach.

Tak jak tutaj przedstawiciele Ministerstw – pan minister infrastruktury oraz przedstawiciel MSWiA – powiedzieli, to są różnice tak naprawdę administracyjne, można powiedzieć techniczne. Wracając do poprzedniej komisji, z której też było nagranie, można było słuchać, zobaczyć. Te kwestie świadczenia tych naszych – w cudzysłowie – usług dla ogółu czy dla naszego zarządzającego lotniskiem, to to jest taka sprawa sporna, ponieważ, tak jak powiedziałem wcześniej, samolotami latają, podróżują obywatele Polski i innych krajów.

Teraz tak – stosunek służbowy, który PSP ma u siebie, jeżeli chodzi o przyjęcie do pracy, nawiązanie tego stosunku jest powiązane przede wszystkim z tym, że należy spełnić, tak jak u nas, te formalności, jeżeli chodzi o sprawność fizyczną, o kwalifikacje, ale również jest ta rola przysięgi „z narażeniem życia”. Tam jest taki cytat. I teraz ja, jako strażak na umowie o pracę, będąc takim, że tak powiem, kodeksowcem BHP-owcem, widząc czyjaś krzywdę, w przypadku takiej katastrofy co zrobić? Zatrzymam się i powiem: „Nie, BHP mi tego zabrania”? Ja to życie muszę ratować. Mówię tu już o sytuacjach takich naprawdę podbramkowych, kiedy należy wejść do tego kadłuba samolotu, co ćwiczymy na tych naszych poligonach specjalistycznych i tych ludzi wyciągać. I też z narażeniem życia. To jest też ważne, więc ostatnio zamknąłem moją wypowiedź na tej podkomisji takim stwierdzeniem, że nie miejsce wykonywanej pracy, a charakter wykonywanej pracy powinien decydować o tym, kto jakie uprawnienia nabywa.

My doskonale wiemy i szanujemy przede wszystkim to, że po tych latach jest takie światło w tunelu, że MI i MSWiA nie przekreśla nas i nie mówi stanowcze nie. My tutaj na ostatniej podkomisji przedstawiliśmy i finansowe możliwości, i możliwości techniczne ubrania nas w pewną służbę i tutaj chodzi o to, że można to zrobić – tak jak mówiłem – tak jak działają centralne stacje ratownictwa górniczego. One są spółkami akcyjnymi, bo z tego, co wiem, mają ten dopisek SA. Też to są podmioty prywatne, jak zarządzający naszych lotnisk, i tam są ratownicy górniczy. Oni mają oczywiście specjalne przeliczenia w ZUS, tzw. 1,8. My tutaj mamy wszystkie dokumenty, żebym tutaj nie musiał tego rozwijać i rozdrabniać się, bo możemy te dokumenty panu ministrowi czy przedstawicielowi MSWiA przekazać do wglądu. Idzie to rozwiązać, bo tu chodzi przede wszystkim o to, że tak jak panowie powiedzieli, sprawność mamy na wysokim poziomie. Nie oszukujmy się, bo taka jest prawda. Nas z tego każdy rozlicza i jest to też jeden z paragrafów naszej umowy o pracę, że mamy o to dbać. Mamy do tego zapewnione warunki, dbamy o to, podchodzimy do tego poważnie. Tylko że przychodzi pewien wiek i niestety nawet wytrawny strażak, jeżeli ma już ponad te 55 lat, nie mówię, że jest zagrożeniem – generalnie jako dowódca będzie sprawdzał się jeszcze dobrze – ale już jako taki ratownik, człowiek na linii może mieć już pewne problemy, bo nawet badania wszystkie dowodzą tego, że w tym wieku ta sprawność psychofizyczna gdzieś tam powoli siada.

Mało tego, jeżeli ktoś z nas w trakcie służby po około 20 latach zapadnie na jakąś chorobę, nie daj Boże, bo wiadomo, jak teraz wygląda sytuacja z chorobami, to my nie mamy tak naprawdę żadnego zabezpieczenia rentowego. I nie mówię tutaj o chorobie, która będzie powiązana bezpośrednio z działaniami ratowniczo-gaśniczymi, tylko po prostu niezdolność do pracy. Ktoś 25 czy tam 30 lat odsłużył na tym lotnisku, to jeżeli jego zarządzający zaproponuje mu jakąś pracę na stanowisku innym, czyli, nie wiem, na parkingu – cokolwiek – będzie się cieszył, bo będzie miał pracę, ale to nie o to chodzi, bo ktoś też do tej straży poszedł, oddał swoją pasję i chęć ratowania pomocy innym. I tutaj generalnie o to chodzi, żeby w końcu zrobić coś z tym wiekiem. Emerytury pomostowe, ktoś może powiedzieć, że macie i ciescie się z tego. Tylko tak naprawdę mówimy tu już o kwotach. Jak ktoś to wszystko policzy, to naprawdę te emerytury pomostowe są emeryturami głodowymi. Nie oszukujmy się.

Kwestia finansowania – ja nie chcę się powtarzać – 50 gr do każdego biletu lotniczego, który jest w naszej populacji w obrocie, bo mamy około 40 mln pasażerów, którzy latają po polskim niebie rocznie. Dobrze mówię?

Sekretarz stanu w MI Maciej Lasek:

60 mln pasażerów.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Lotniskowych Służb Ratowniczo Gaśniczych Piotr Lazar:

No to 60 mln. Z każdego biletu 50 gr, to naprawdę na tę nadpłatę tej różnicy, tej składki ZUS-owskiej, która spowodowałaby możliwość odejścia po przekroczeniu 55. roku życia, byłoby czymś naprawdę dobrym dla nas. Ale wiadomo – nikt nie mówi o tym, że musimy odchodzić po 55. roku życia, bo ktoś się czuje dobrze, chce pracować, służyć, niech to robi, ale niech ma taką możliwość. Bo w tym kontekście jesteśmy troszeczkę w plecy. Ktoś też może powiedzieć, tak jak mówiłem ostatnio, że jeżeli wy otworzycie ten worek, otworzy się później cały worek żądań innych zakładowych straży pożarnych. Tylko że, tak jak mówię, wszyscy wiedzieli, jakie są nasze starania, o co walczymy i nikt z nich nie chciał się pod nas podłączyć, więc my działamy w interesie przede wszystkim obywateli, bezpieczeństwa i swoim, bo trwa to już naprawdę kilkanaście dobrych lat, jeżeli chodzi o tę kwestię. Tak jak mówię, my, strażacy lotniskowi, poza tym, że mamy dbać o bezpieczeństwo w tej strefie, gdzie operują samoloty, statki powietrzne, również działamy na zewnątrz. Ja nie mówię teraz typowo o krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, gdzie mamy Port Lotniczy w Krakowie, bo oni już generalnie na miarę możliwości swoich i osobowych wyjeżdżają na zewnątrz, chwała im za to. Ale lotniska – to sami państwo wiecie, bo podróżujecie – to są też małe miasta i tam też są zatrzymania krążeń, wypadki na płytach, w hangarach różnego rodzaju rzeczy, mniejsze, większe pożary. Może nie spektakularnie, ale uczestniczymy w tym i działamy. Nikomu pomocy nie odmawiamy. Więc to tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie Piotrze. Kto z panów jeszcze chciałby zabrać głos albo z innych szanownych gości?

Proszę bardzo.

Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Portu Lotniczego Wrocław SA Grzegorz Wasąg:

Dzień dobry. Grzegorz Wasąg, Port Lotniczy Wrocław, 25 lat w służbie.

Chciałbym dodać do wypowiedzi kolegi takie jeszcze rzeczy. Nie było mnie na majowym spotkaniu, ale byłem w tamtym roku. Tam zapadło wszystko na nie. To jest plus, że mamy teraz kontynuację tego wszystkiego.

Tutaj dodając do wypowiedzi kolegi – nie tylko samoloty, ale nasze parkingi, nasz terminal, różnego rodzaju rzeczy, bierzemy tam udział. To już nie jest tylko, że ląduje jeden samolot, bo biznes lotniczy się rozwija w tempie błyskawicznym. Przewidziane jest, że przez najbliższe kilkadziesiąt lat będzie naprawdę cały czas wzrost. Patrząc po osobach, które pracują, ja jestem jednym z najmłodszych u siebie, bo wszyscy są powyżej 57. roku życia; średnia wieku na mojej zmianie to jest 58 lat. Młodzi nie garną się z tego względu, że mają gdzieś lepsze propozycje pracy, powiedzmy, w Policji i PSP, bo chodzi o emeryturę, o uposażenie rentowe przede wszystkim – to, co kolega wspominał. Bo wypadek na lotnisku dyskwalifikuje nas całkowicie, mimo że co niektórzy gdzieś tam dodatkowo sobie opłacają, ale to nie na tym rzecz polega, żebym ja z prywatnych pieniędzy sobie dopłacał, tylko żebym miał zabezpieczenie idąc do pracy rano, mógł wrócić z niej i mieć spokojną głowę albo rodzina mieć spokojną głowę.

Co do szkoleń, jeszcze tutaj kolega dodawał – nasze szkolenia... Żeby wsiąść na samochód, musimy mieć podwójne szkolenie. Nie tylko, tak jak w PSP, wszystkie szkoły kończąc. Ja nie skończyłem jeszcze tylko Głównej Szkoły, ale już się nie wybieram. Ale co dwa, trzy lata mamy szkolenia na różnego rodzaju тренаżerach w Europie. Ktoś, jeśli ma, tak jak my we Wrocławiu mamy swój prywatny, to w każdej chwili sobie sami ćwiczymy z ogniem, ale co dwa lata musimy mieć ten certyfikat. Tak że tu, mówiąc o szkoleniach, mamy niekiedy wyższe jakieś tam szkolenia niż funkcjonariusze PSP.

Przynależność – mamy też swoich komendantów, każdy ma swojego dowódcę i to wszystko idzie tak samo, a że płaci nam prywatna osoba... Ale pieniądze są publiczne, bo pieniądze są od obywateli. Tak że wydaje mi się, że to wszystkie punkty, które odhaczyłem, takie jakieś różnice. Kolega powiedział, to chciałem tylko gwoździ takiego dodania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Tutaj właśnie w sumie już nie powtarzamy tego, co było na tej wcześniejszej podkomisji. Tutaj, jeżeli chodzi o formę finansowania, które tutaj panowie zaproponowaliście w ramach potencjalnych ewentualnych zmian tej sytuacji, to już padło. Mamy informację, że jest dobra wola ze strony obu ministerstw, natomiast też nie mamy informacji, jaki dalszy potencjalnie mamy plan działania. Tutaj panowie deklarujecie, na czym wam zależy, jakbyście chcieli widzieć dalsze funkcjonowanie waszych służb. Chciałbym, żeby nasza podkomisja też przyniosła efekty, żeby nasze spotkanie przynosiło efekty. Dlatego trzeba by było wypracować jakiś harmonogram działań.

Ja jeszcze, bo tutaj pana ministra wcześniej nie było na tym wcześniejszym spotkaniu, zadam pytanie. Na ile ministerstwo się odnosi do tych postulatów przedstawionych właśnie przez panów ze służb lotniskowych; oba Ministerstwa jak się odnoszą, widzą przestrzeń na realizację, na zmianę w tym kierunku, w którym tutaj obaj panowie się wypowiadali w imieniu chyba całego środowiska tak naprawdę, bo ja myślę, że tutaj panowie chyba reprezentujecie całe środowisko, jeżeli chodzi o lotniskowe służby ratowniczo-gaśnicze.

Prosiłbym o taką informację. Jeszcze dwa zdania obu ministerstw, na ile widzicie przestrzeń na wejście w taki sposób właśnie, bo to też padło tutaj ze słów pana ministra Laska, że na pewno dzisiaj wygląda to tak, że panowie z jednej strony macie takie zobowiązania i wymagania jak PSP, a jednak nie macie takich uprawnień czy to emerytalnych, czy innych – socjalnych. Rozumiem, że tutaj o tym przede wszystkim rozmawiamy, jeżeli chodzi o całość. Tak że na podstawie tego, co panowie proponują nam, jaką ministerstwa widzą przestrzeń na realizację tego? Dziękuję.

Sekretarz stanu w MI Maciej Lasek:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Jeżeli dobrze zrozumiałem, to największym takim problemem dla kolegów z lotniskowej służby ratowniczo-gaśniczej jest to, że nie mają takich zabezpieczeń socjalnych, jak mają ich koledzy z PSP. Czyli, tak jak tutaj pan Piotr powiedział, że to zdrowie do 55. roku życia jest jakieś tam, ale potem zaczyna się psuć. Sam wiem po sobie, natomiast w służbie, jak jest się w PSP, to ten wiek emerytalny, zabezpieczenie przychodzi znacznie szybciej. Oczywiście dzisiaj tutaj tego nie rozstrzygniemy, panie przewodniczący,

jak to zrobić, ale myślę, że dobrym początkiem byłoby się umówić u nas w ministerstwie na rozmowy, żebyśmy określili sobie w ogóle zakres tych potrzeb, bo, jak rozumiem, strażaków lotniskowej służby ratowniczo-gaśniczej w Polsce jest – proszę mnie poprawić, jeżeli się pomyliłem – około 500.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Lotniskowych Służb Ratowniczo Gaśniczych Piotr Lazar:
Około 800.

Sekretarz stanu w MI Maciej Lasek:

800, OK. Na Chopinie jest chyba 150, tak mi się wydaje.

W każdym razie to jest niewielka grupa zawodowa o bardzo szczególnych wymaganiach, o bardzo szczególnym obciążeniu, te trzy minuty, czas dotarcia do miejsca akcji od ogłoszenia nie zawsze się udaje. I wyniki kontroli to pokazują, że trzeba, że tak powiem, być bardzo sprawnym, żeby to zrobić.

Z drugiej strony całkowicie rozumiem ten postulat związany z ewentualną utratą zdrowia czy ewentualną utratą sprawności fizycznej. Jak się 20-parę lat wypełniało te same działania, które pełnili wasi koledzy czy pełnią wasi koledzy z PSP, to potem trudno się jest przekwalifikować na cokolwiek innego, tak jak pan wspomniał, na tym parkingu czy czymkolwiek innym. Zwłaszcza że te wymagania, tak jak powiedziałem, są znaczne. Więc ja zapraszam panów na rozmowę do ministerstwa. Myślę, że zaprosimy też przedstawicieli z MSWiA i kolegów z PSP. Nie obiecuję, że dojdziemy do jakiegoś porozumienia w ciągu jednego czy dwóch spotkań, ale proponuję taką płaszczyznę rozpoczęcia rozmów, żebyśmy zobaczyli, co można zrobić. Bo to nie musi być wciągnięcie do służby. To mogą być inne rozwiązania. Nie przesądzając oczywiście niczego, to może być specjalny układ zbiorowy, który daje pewne gwarancje tej grupie zawodowej. Tych możliwości jest dużo.

Pan wspomniał – skąd finansowanie? Rzeczywiście w niektórych krajach jest coś takiego, jak taki fundusz security i safety do biletu lotniczego, najczęściej do biletu odlatującego. Myślę, że jakbyśmy coś takiego zaproponowali, to najbardziej szczęśliwy byłby tutaj minister finansów. Natomiast dla 800-osobowej grupy zawodowej, pełniącej praktycznie te same zadania fizyczne, które pełnią koledzy z PSP, myślę, że znajdziemy rozwiązanie. To taka moja propozycja. Myślę, że tutaj będziemy mogli nawiązać bliską współpracę.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję za ten głos, panie ministrze.

Czy ktoś z państwa chciałby się odnieść? Ja myślę, że celem tej podkomisji właśnie jest to, żeby można było rozwiązać tę sytuację i my, jako parlamentarzyści, mamy jedynie przestrzeń do stanowienia nowego prawa, a to ministerstwa wykonują władzę wykonawczą i realizują te wszystkie zadania. Tak że cieszę się z deklaracji pana ministra. Widzę, że obie strony chcą się dogadać. Myślę, że pewnie każdy jest w stanie zrobić krok wstecz i liczę na to, że dojdziecie panowie z obydwóch stron – no i panie, bo przecież tutaj jest też pani z MI – do porozumienia i uda się tę sprawę rozwiązać. Liczę, że w tym roku jeszcze wrócimy na podkomisję z tematem, że temat jest po prostu załatwiony. W takim razie dziękuję bardzo państwu, jeżeli chodzi... Mamy jeszcze jakieś pytania? Tak, to przepraszam.

Proszę jeszcze.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Lotniskowych Służb Ratowniczo Gaśniczych Piotr Lazar:

Generalnie to już nie tylko pytanie, tylko takie podziękowanie panu ministrowi infrastruktury. Naprawdę bardzo dziękujemy.

Tak jak mówimy, nie bijemy w 100% w PSP, że tak powiem potocznie, bo wiemy też, jakie są różnice, jakie są problemy prawne. Wiadomo, chcielibyśmy, żeby tak było, ale jeżeli nie ma takiej możliwości, to nie będziemy się przy tym upierać. Tutaj mój kolega Grzegorz Muc może na ręce pana ministra czy drogą mailową czy jakąkolwiek inną formą komunikacji złożyć różnego rodzaju pomysły, koncepcje, które funkcjonują w świecie, w Europie, które naprawdę będą mogły nam tutaj to wszystko dobrze zorganizować.

Odnosnie liczby naszych strażaków, to jest nas 800, ale część to też są koledzy emerytowani z PSP, czyli typowo jest nas 470 takich zwykłych strażaków, nie funkcjonariuszy, którzy nie mają zaopatrzenia, tak że tu o to chodzi. Ale żeby też nie zostało rozwiązane to w ten sposób, żeby strażacy przyszli po emerytury. Nie, przyszliby po to, żeby było bezpiecznie, bo nie chcemy, żeby była taka sytuacja, że kiedyś, nie daj Boże, na którymś z lotnisk – większym czy mniejszym –

coś się stanie i później będą różnego rodzaju komisje, dochodzenia i potem ktoś stwierdzi, że jednak gdyby ci strażacy szybciej coś zrobili, to byłoby dobrze, a potem ktoś będzie wchodził głębiej w wiek, sprawność i to wszystko. Po co? Możemy to zaleczyć wcześniej prewencyjnie, niż później się gdzieś tam nad tym rozdrabniać i żałować.

Ja dziękuję bardzo jeszcze raz panu ministrowi, panu przewodniczącemu i przedstawicielom MSWiA oraz PSP. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo za ten głos. Jeszcze pan chciał zabrać głos.

Członek Prezydium Krajowej Sekcji Pracowników Transportu Lotniczego i Obsługi Lotniskowej NSZZ „Solidarność” Marian Górecki:

Tak. Jedna rzecz. Ja nazywam się Marian Górecki, reprezentuję Polskie Porty Lotnicze SA.

Panie ministrze, tutaj jedną z propozycji, którą pan jakby zasygnalizował – bo w tym wachlarzu jest wiele innych elementów, w ramach których moglibyśmy rozmawiać – to jest pana wspomnienie o zakładowych układach zbiorowych pracy, gdzie można by było to zawrzeć też w ZUZP. Ja rozumiem, że nie mamy tego jeszcze na tym poziomie przedyskutowanego w szczegółach, ale dziękuję za tę propozycję, która mogłaby być przedmiotem naszych dyskusji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo za ten głos.

Sekretarz stanu w MI Maciej Lasek:

Tylko chciałem dopowiedzieć, że musimy to policzyć tak naprawdę. Każda tego typu propozycja musi się gdzieś opierać o pieniądze. W związku z czym to jest dobry początek.

Członek Prezydium Krajowej Sekcji Pracowników Transportu Lotniczego i Obsługi Lotniskowej NSZZ „Solidarność” Marian Górecki:

Tak. Ja wspomniałem, że to jest jeden z elementów w tym wachlarzu propozycji, który się pojawił.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Tak, szanowny panie. Tutaj już pan minister deklarował, że jest chęć współpracy, tych rozmów. Mieliliśmy ostatnio przedstawionych kilka możliwości finansowania albo rodzaj tego porozumienia. Ja myślę, że teraz nie ma sensu zaczynać dyskusji, w tym momencie, bo myślę, że lepiej i skuteczniej będzie to zrealizowane, jeżeli bezpośrednio tutaj państwo, jako dwie strony, porozmawiacie, przedstawicie właśnie swoje propozycje z konkretnymi wyliczeniami i wnioskami. Naprawdę bardzo na to liczę, że uda się to zrealizować. Wiem, że tutaj panowie kilka lat o to zabiegacie, że poprzednim rządowi się tego nie udało zrealizować. Liczę, że teraz będzie skutecznie i że obie strony będą zadowolone, a przede wszystkim zadowoleni będą obywatele. Ja zawsze powtarzam, że jak chodzi o panów, tutaj nie musicie się reklamować – zresztą tak samo PSP. Wasza skuteczność polega na tym, że was nie widać, a my na tych lotniskach jesteśmy wszyscy bezpieczni. Teraz niemalże wszyscy Polacy latają i ważne jest to, żeby było zachowane to bezpieczeństwo, a to, że nie mamy takich sytuacji, że was nie widać, to świadczy dobrze o waszej służbie po prostu. I oby tak było, aby w Polsce nie dochodziło do jakichś takich tragicznych sytuacji na naszych lotniskach, czego życzę panom jako tym, którzy dbają o to bezpieczeństwo i życzę nam wszystkim jako obywatelom, którzy korzystają i są obsługiwani przez panów.

Ja serdecznie dziękuję za ten punkt. Jeżeli ktoś ma ochotę opuścić posiedzenie, to jest minuta przerwy, jak tylko w tym punkcie chciał być.

Natomiast jeżeli nie, to przechodzimy do drugiego punktu – omówienie funkcjonowania lądowiska w miejscowości Roszczep i zgłaszanych przez mieszkańców uciążliwości związanych z nadmiernym generowaniem hałasu przez obiekt.

Sekretarz stanu w MI Maciej Lasek:

Panie przewodniczący, ja bym chciał tylko tutaj dodać o skali zabezpieczenia, którą robi lotniskowa służba ratowniczo-gaśnicza.

Wczoraj na Lotnisku Chopina odprawiło się ponad 84 tys. pasażerów w jedną dobę, jeden dzień, bo lotnisko praktycznie w nocy nie pracuje. To jest skala zabezpieczenia. W tym roku to jest trzeci kolejny rekord, jeżeli chodzi o liczbę pasażerów odprawionych tylko na Lotnisku

Chopina. W stosunku do zeszłego roku to wtedy było 79 tys., w tym roku 81 tys. najpierw, potem 82 tys.... Znaczący wzrost to 84,6 tys. pasażerów i, co ciekawsze, my nie jesteśmy tak naprawdę jeszcze w pełni sezonu.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

To też świadczy o tym, że jest takie bardzo duże zapotrzebowanie.

Jeszcze raz mogę tylko to powtórzyć, że bezpieczeństwo jest najważniejsze, zadbanie o to bezpieczeństwo, no i tutaj widzimy, że jest duża skuteczność, z czego się bardzo cieszymy. To jest też argument, żeby po prostu wesprzeć panów działania.

Szanowni państwo, przechodzimy do drugiego punktu. Tym razem, jeżeli oczywiście ministerstwo się zgodzi, trochę odwróciłibyśmy kolejność. Zaczęlibyśmy tutaj – bo ten punkt jest na wniosek tak naprawdę obywateli, na wniosek mieszkańców – od głosu państwa. Niestety nie mamy jednej strony, czego bardzo żałuję, chyba że mamy przedstawiciela firmy Evair. Czy mamy na sali przedstawiciela? Nie mamy niestety. Bardzo tego żałuję, bo, szczerze powiedziawszy, ciężko nam będzie realnie ten cały temat podjąć, ale w takim razie ja poproszę państwa... Nie wiem, czy strona samorządowa, czy ktoś z państwa mieszkańców pierwszy zajmie głos w dyskusji. Tylko prosiłbym, żeby to było takie szybkie skrócenie tej kwestii z państwa strony. Kilka zdań na temat kwestii, która nas interesuje.

Proszę bardzo.

Mieszkanca Roszczepu Monika Myszkal:

Dobrze. To może ja zacznę. Nazywam się Monika Myszkal, Jestem mieszkanką gminy Klembów i miejscowości Roszczep.

Postaram się w skrócie. Mamy do czynienia z przedsięwzięciem o nazwie lądowisko, choć wszędzie ono funkcjonuje jako lotnisko w Roszczepie. Niestety to jest nasza bolączka, że to miejsce funkcjonuje jak lotnisko bez jakiejkolwiek kontroli ze strony jakiegokolwiek urzędu.

Lotnisko – lądowisko – traktowane przez przedsiębiorcę bez jakiejkolwiek kontroli od rana do wieczora nie jak lądowisko, tylko jak miejsce, w którym odbywają się szkolenia, loty widowiskowe. Mamy do czynienia z miejscem, w którym to miejsce używane jest, czy wykorzystywane jest przez samoloty, które nie są rejestrowane w Polsce, więc również nad nimi nie ma żadnej kontroli. Zaczęło się od procedury administracyjnej, gdzie wprowadzeni zostaliśmy w błąd, to znaczy pani ta wystąpiła do wójta naszej gminy o wydanie zezwolenia na lądowisko do celów rolniczych. Dziś już po miesiącach wiemy, że nie funkcjonuje w polskim prawie taka konstrukcja, jak lądowisko do celów rolniczych i o to się cała rzecz rozbija, bo może i ta pani jest rolnikiem lub będzie, ale tego lądowiska na pewno do celów rolniczych nie wykorzystuje, a nawet gdyby, to konstrukcja polskiego prawa na taką sytuację nie zezwala.

Co za tym idzie? Oczywiście, mierzymy się z tym, że mamy nad głową godzinami hałasy samolotów krążących wokoło, które podchodzą do lądowania, dotykają kołami ziemi i bez hamowania po prostu dodają gazu, odlatują i to się odbywa od rana do wieczora siedem dni tygodniu. Pani ta zapowiada szumnie nocne loty, które też, umówmy się, nam służyć nie będą. Poza oczywiście kwestiami takimi czysto ludzkimi związanymi z tym, że po prostu przyszło nam żyć zamiast w cichej i spokojnej okolicy, którą kochamy lub wybraliśmy, bo są z nami dzisiaj mieszkańcy, którzy tam mieszkają z pokolenia na pokolenie albo tacy, jak ja, którzy mieszkają tam od 15 lat. Mamy po prostu dziki hałas nad głowami non stop; mamy zmieniające się środowisko; mamy przepychanki pomiędzy tą panią a nami, która nas nie rozumie i która wręcz robi nam wielokrotnie na złość najzwyczajniej w świecie; mamy przedsiębiorców, którzy nie są w stanie prowadzić swojej działalności, jak siedząca obok mnie Agnieszka Ołdak, która 200 m dalej ma stajnię i próbuje prowadzić w niej rozród, bo jest to na ten moment niemożliwe. To jest lawina wielu przykrych zdarzeń dla naszej gminy, bo ten temat nie dotyczy tylko miejscowości Roszczep. My tu dzisiaj jesteśmy z Roszczepu, ale ten temat dotyczy, jeśli się nie mylę, jednej trzeciej naszej gminy, tak? Pięciu miejscowości. To tak w skrócie.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Mamy też tutaj przedstawicieli samorządu terytorialnego, tak że prosiłbym ze strony samorządu, żeby państwo powiedzieli, jak ta sytuacja wygląda od strony formalno-proceduralnej, samorządowej. Dziękuję.

Wójt gminy Klembów Rafał Mathiak:

Dzień dobry. Rafał Mathiak, wójt gminy Klembów.

To nie chodzi tutaj, żeby teraz spierać się kto, jakie błędy popełnił na etapie procedury, czy w ogóle popełnił. Natomiast myślę, że to jest odpowiednie miejsce, to dzisiejsze spotkanie, żeby pokazać, jak słaba jest procedura wpisywania lądowisk do ewidencji; jak jest to, moim zdaniem, jeden wielki bubel prawny. Tutaj rozmawialiśmy wcześniej, że trudniej jest pobudować dom, niż zorganizować lądowisko.

Lądowisko wpisuje się do ewidencji na podstawie Prawa lotniczego oraz na podstawie rozporządzenia ministra transportu w sprawie ewidencji lądowisk z 2013 r., oraz w wytycznych prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego z 2013 albo 2014 r., które są wytycznymi wydanymi na podstawie Prawa lotniczego. Natomiast okazuje się, że te wytyczne nie służą nikomu. W korespondencji ULC sam przyznaje, że wytyczne są tylko wytycznymi i jakby nie muszą przestrzegać tych wytycznych technicznych przy wpisywaniu lądowiska do ewidencji lądowisk. Nie mam tu pretensji do ULC, tylko pokazuję pewną ułomność przepisów w tym w tym zakresie.

Kolejna rzecz pokazująca właśnie tę ułomność, jeśli chodzi o tego typu inwestycje, to jest słynne rozporządzenie Rady Ministrów z 10 września 2019 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko. Mówię „słynne rozporządzenie”, ponieważ ono jest w gminach, starostwach bardzo dobrze znane. W tym rozporządzeniu są dwie listy: lista przedsięwzięć zawsze oddziałujących na środowisko i przedsięwzięcia potencjalnie znacząco oddziałujące na środowisko. Uwaga – w przedsięwzięciach potencjalnie oddziałujących na środowisko są wymienione w pkt 61 lotniska lub lądowiska, co oznacza, że lądowisko wymaga uzyskania decyzji środowiskowej. Dobrze, ale w którym momencie, który organ powinien tego wymagać? Generalnie z Prawa budowlanego wynika, że decyzję środowiskową powinno uzyskać się, chcąc uzyskać pozwolenie na budowę. To lądowisko nie wymaga pozwolenia. Można oczywiście interpretować. Tutaj powiatowy inspektor nadzoru budowlanego też zabierze głos.

Pytanie, czy ta decyzja środowiskowa powinna być wymagana na etapie wpisu do ewidencji lądowisk. Bo podejrzewam, że jest wiele takich lądowisk, które nie wymagają pozwolenia na budowę. Natomiast nigdzie nie znalazłem miejsca, gdzie ta decyzja środowiskowa jest wymagana, a w decyzji środowiskowej – mówię potocznie, bo chodzi o pewną procedurę – na etapie tej procedury sprawdza się oddziaływanie środowiskowe. Na etapie wpisu do ewidencji w ULC takiej procedury nie ma.

Wracając jeszcze do tej procedury wpisu do ewidencji lądowisk, ja wiem, że ULC będzie podnosiło temat, że ja wydałem opinię pozytywną co do zgodności z przeznaczeniem terenu. Natomiast, proszę państwa, nie ma żadnych podstaw prawnych, nie ma żadnych przepisów, które regulują, w jaki sposób ta opinia ma wyglądać i na podstawie jakich przepisów ma być wydana. Ja, jako organ, wydaję tylko opinię co do zgodności z przeznaczeniem terenu, a tu akurat mówimy o terenie rolniczym, więc jeśli mówimy o rolniku, który chce mieć lądowisko na terenie rolnym, moim obowiązkiem było wydanie opinii pozytywnej co do zgodności z przeznaczeniem danego terenu. Okazuje się, że na etapie wpisu do ewidencji nie analizuje się, w jakim celu to lądowisko ma być stworzone, co ma się dzieć na tym lądowisku. Oczywiście rozporządzenie mówi, jakie należy dokumenty zawrzeć czy przedstawić w ULC, chcąc zarejestrować lądowisko.

Powiem państwu, że tak jak powiedziałem, budowa domu wymaga większego zaangażowania po stronie geodety niż na etapie wpisania lądowiska do ewidencji, więc niezależnie od dalszych losów tego lądowiska ja bardzo proszę panów posłów o zajęcie się tematem wpisywania lądowisk do ewidencji lądowisk, ponieważ tych lądowisk teraz jest z 700 w Polsce, pewnie będzie ich coraz więcej. Natomiast, proszę państwa, lądowisko oddziałuje na jedną trzecią gminy. Przedsiębiorca, który chce postawić halę magazynową, musi rok prowadzić procedurę środowiskową uzyskania pozwolenia i on później w żaden sposób nie oddziałuje na środowisko. Natomiast lądowisko można założyć praktycznie wszędzie. Dodatkowo przepisy dopuszczają urządzenie lądowiska właściwie bez żadnych zgód, bez żadnych opinii i pod warunkiem, że ono będzie wykorzystywane do 14 dni w roku. Moim zdaniem jest to nie do sprawdzenia, czy ktoś wykorzystuje do 14 dni w roku. Ja mówię o tych przepisach, które są.

Myślę, tak jak powiedziałem, że niezależnie od tego, co będzie dalej tutaj z naszym lądowiskiem to jest odpowiedni moment, żeby się zająć tą procedurą. Trochę lepiej to było uregulowane do 2011 r., kiedy obowiązywało rozporządzenie w sprawie wymagań technicznych. To było rozporządzenie z 2008 r., uchylone w 2011 r., bo weszło wtedy Prawo lotnicze. Moim zdaniem to jest ten moment, kiedy uwolniono, praktycznie swobodnie oddano możliwość wprowadzania, organizowania lądowisk. Natomiast, co do uciążliwości, potwierdzam; to wszyscy tu potwierdzamy i wielokrotnie też o tym mówiliśmy – gdyby to lądowisko było wykorzystywane do celów

prywatnych – przyleci, odleci – pewnie nikomu by to nie przeszkadzało. Natomiast działalność szkoleniowa to jest po prostu coś strasznego, bo tak jak mówię, po roku teraz tego tematu wiem więcej na temat Prawa lotniczego i okazuje się, że żeby wyszkolić pilota, trzeba wykonać 150 okrążeń nad lądowiskiem ze startami i lądowaniami. To wszystko się dzieje właśnie w tym miejscu. Myślę, że jeśli mają powstawać lądowiska szkoleniowe tego typu, to one muszą być poprzedzone prawidłową procedurą środowiskową i całą procedurą, jeśli chodzi o pozwolenia budowlane.

Natomiast tutaj, jeśli chodzi o lądowisko w Roszczepie, to właścicielka nie dochowała właściwie żadnych przepisów związanych z Prawem budowlanym, ale tutaj już inspektor nadzoru się wypowie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. To jak mamy obok pana inspektora nadzoru budowlanego, proszę o głos.

Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Wołominie Paweł Mędrzycki:

Paweł Mędrzycki, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Wołominie.

Tak jak wspomniał tutaj przed chwilą pan wójt, jest to inwestycja mogąca potencjalnie oddziaływać na środowisko, więc wymagane było uzyskanie decyzji środowiskowej. Zgodnie z ustawą Prawo budowlane w art. 29 mamy wskazanie, że inwestycja, na którą wymagane jest wydanie decyzji środowiskowej, wymagana jest na wykonanie takiej inwestycji również decyzja o pozwoleniu na budowę. W wypadku tej inwestycji w Roszczepie pani inwestor no po prostu pominęła tę procedurę, jak i szereg innych procedur, i w związku z tym Nadzór Budowlany w Wołominie prowadzi postępowanie. W sumie za chwilę się okaże, że tych postępowań będzie też kilka, bo oprócz tego lądowiska mamy też na terenie działki jeszcze inne obiekty, które też w sumie powiązane są z obsługą tego lądowiska.

Na chwilę obecną ustaliliśmy podczas czynności kontrolnych, że na terenie nieruchomości oprócz lądowiska znajduje się też obiekt kontenerowy, który służy jako budynek biurowy do obsługi lotnictwa. Jest również drugi obiekt kontenerowy, który najprawdopodobniej wykorzystywany jest też na cele mieszkalne przez właścicielkę tego lądowiska. I udało się ustalić na czynnościach kontrolnych – to też we współpracy z PGE – że przed rozpoczęciem prowadzenia tej działalności została przebudowana linia energetyczna, która przebiegała nad terenem nieruchomości, tak aby umożliwić starty i lądowania tych właśnie statków powietrznych. Generalnie z tego, co ustaliliśmy we współpracy z PGE, zostały wydane warunki na wykonanie robót na przebudowę właśnie tej sieci energetycznej, ale tylko na wydaniu warunków skończyło się dalsze działanie pani inwestor, ponieważ linia energetyczna została przebudowana i nie uzyskano na to również żadnej zgody w wydziale administracji architektoniczno-budowlanej, to znaczy w Wydziale Budownictwa Starostwa Powiatowego w Wołominie. Generalnie...

Tak, jeszcze tutaj pan wójt chciał.

Wójt gminy Klembów Rafał Mathiak:

Ja tylko dodam że wpis do ewidencji lądowisk został wykonany przed przebudową tej sieci. Czyli lądowisko, zostało wpisane do ewidencji z siecią energetyczną przebiegającą przez środek lądowiska.

Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Wołominie Paweł Mędrzycki:

Przez środek pasa startowego.

Wójt gminy Klembów Rafał Mathiak:

ULC nie miało prawa tego zobaczyć, ponieważ rozporządzenie nie mówi o tym, jak szczegółowo i w jakiej skali dostarczyć, żeby tego typu obiekty zlokalizować w terenie. To tylko pokazuje, jak ułomne – jeszcze raz to powtórzę – są przepisy związane z ewidencją lądowisk.

Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Wołominie Paweł Mędrzycki:

Tutaj generalnie na chwilę obecną można powiedzieć, że jesteśmy dopiero na początku prowadzonych postępowań, gdyż cała procedura związana z samowolą budowlaną jest wskazana w art. 48, który jest dosyć obszerny, i w trakcie prowadzonego postępowania musimy zbierać kompletny materiał dowodowy, żeby wydać stosowną decyzję.

Na chwilę obecną prowadzimy postępowanie odnośnie budynku biurowego tego kontenera, gdzie zostało wydane postanowienie odnośnie wstrzymania budowy tego obiektu, i o możliwości złożenia wniosku o legalizację, bo po nowelizacji Prawa budowlanego art. 48 uległ też

zmianie, bo wcześniej zapis ten mówi o tym, że jeśli jest niezgodny z zapisem miejscowego planu lub innymi aktami, można było od razu orzec o rozbiórce tego obiektu. Natomiast na chwilę obecną, zgodnie z Prawem budowlanym, trzeba wstrzymać prowadzenie robót budowlanych i dać inwestorowi możliwość złożenia wniosku o legalizację, a to, czy skorzysta z tej możliwości, to zależy tylko i wyłącznie od inwestora. Na chwilę obecną wstrzymaliśmy tę budowę, wskazaliśmy, że inwestor ma możliwość złożenia wniosku o legalizację i poinformowaliśmy o wysokości opłaty legalizacyjnej w przypadku, kiedy dałoby się za legalizować tę inwestycję, budynek biurowy i na chwilę obecną wpłynęło zażalenie na to postanowienie. W dniu dzisiejszym akta prowadzonego postępowania zostały przekazane do organu wyższej instancji, czyli do wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego w Warszawie.

Odnosnie tego lądowiska jest też prowadzone odrębne postępowanie. Tam jeszcze będziemy musieli przeprowadzić jedną dodatkową kontrolę, żeby dokładnie wskazać całość techniczno-użytkową tego obiektu, gdyż nie możemy mówić tylko o samym lotnisku, bo mamy właśnie też do czynienia z tą przebudową linii energetycznej, co właśnie wiąże się z całością techniczno-użytkową obiektu lądowiska. Tak że po przeprowadzeniu kolejnych czynności kontrolnych, gdzie będziemy mieli uzupełniony materiał dowodowy podczas czynności kontrolnych, najprawdopodobniej też pójdziemy w tym samym kierunku, czyli po prostu wstrzymamy prowadzenie robót budowlanych i poinformujemy inwestora o możliwości legalizacji tego obiektu.

To od razu też do mieszkańców taka informacja – to nie jest tak, że każdorazowo, powiedzmy, dajemy taką możliwość, że będziemy chcieli inwestorowi pójść na rękę, bo jeśli jest coś niezgodne z przepisami, to ustawa Prawo budowlane mówi wprost, że jeśli nie da się zalegalizować danego obiektu, to po prostu wydaje się decyzję o rozbiórce tego obiektu lub też jeśli inwestor nie będzie chciał legalizować takiego obiektu, bo być może okaże się, że opłaty legalizacyjne będą zbyt duże, żeby inwestor był w stanie pokryć koszty związane z tą legalizacją. To tak pokrótce, jeśli jakieś pytania ewentualnie będą.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję za zabranie głosu. Ja też witam, bo dotarł do nas pan wiceprzewodniczący podkomisji lotnictwa cywilnego, pan Lucjan Pietrzych, który też mocno jest zainteresowany tematem, bardzo chciał i zdążył na tę drugą część, żeby posłuchać, co w państwa sprawie się dzieje.

Przez wszystkie przypadki, można powiedzieć, był odmieniony cały czas w państwa wypowiedziach ULC. Mamy tutaj pana prezesa i też pana dyrektora na sali. Ja myślę, że... Pan minister chce zabrać głos najpierw, czy pozwolimy może ULC, żeby państwo się odnieśli, bo powiedzmy, jaka jest sytuacja. Słyszeli państwo, jaki jest skrót. Tutaj kwestia przepisów prawa, które mamy, to jest jedna kwestia, ale kwestia naszych obywateli, mieszkańców i tej uciążliwości to jest kwestia, która jest tu i teraz do realizacji. Pierwsze pytanie na pewno wybrzmiało: co możemy dzisiaj zrobić w tej kwestii i jakie są ewentualnie pomysły, jeżeli chodzi o postępowanie? My jesteśmy podkomisją od lotnictwa cywilnego. Raczej jesteśmy za tym, żeby pomagać ludziom, którzy na przykład chcą takie lądowiska tworzyć itd, ale najważniejsza kwestia jest taka, że nie można niczego robić – ani nowych lotnisk, ani lądowisk – przeciwko lokalnej społeczności, a tutaj nie mamy niestety drugiej strony, żeby wysłuchać tego głosu, ale to też nie najlepiej chyba świadczy, że dostali zaproszenie i pan minister, który ma multum obowiązków jest na miejscu i chciał wysłuchać obywateli, a ta druga strona niestety nie pojawiła się mimo wcześniejszego zaproszenia na podkomisję i mając wiedzę, że taka podkomisja się odbywa.

Ale oddaję w takim razie teraz państwu głos. Nie wiem, kto będzie chciał się... Pan minister chce pierwszy. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MI Maciej Lasek:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ja zgadzam się tutaj z panem wójtem, który wspomniał o tym, że te przepisy są do zakładania lądowisk są dziurawe – tak byśmy nazwali – albo niewystarczające. Mogę tutaj tylko zapewnić, że w MI i ULC zmianę tych przepisów mamy w takim wykazie, planie działań na tę kadencję i te działania już trwają.

Natomiast jeżeli chodzi o szczegółowe wyjaśnienie działań, które też były podjęte, to poproszę pana prezesa ULC. Nie lubię tego mówić, ale mogę powiedzieć, że żadna z osób, która tutaj jest dzisiaj ze mną na sali, czyli ani pan prezes, ani pan dyrektor nie brali udziału w wydawaniu zgody dla tego lądowiska, bo troszeczkę później przyszli i objęli swoje funkcje.

Natomiast, panie prezesie, jeżeli mogę przekazać, panie przewodniczący, jakie działania podjął ULC.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Ja prowadzę co prawda podkomisję, ale panu ministrowi nie mogę odmówić.
Przekazujemy głos panu prezesowi.

Prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego Julian Rotter:

Panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowni mieszkańcy, szanowny panie wójcie, szanowni państwo, nazywam się Julian Rotter, jestem prezesem ULC.

Może chciałbym odpowiedzieć w pierwszej kolejności na zapytanie pana przewodniczącego, co możemy zrobić.

Możemy zrobić z jednej strony niewiele, z drugiej wiele. Dlaczego możemy zrobić niewiele? Ponieważ tak jak wcześniej zostało wspomniane, przepisy mamy troszeczkę dziurawe i już podjęliśmy działania, aby zmierzyć się z tym wyzwaniem i to zmienić. Ponieważ zgodnie z art. 93 ust. 3 Prawa lotniczego prezes Urzędu nie może wykreślić lądowiska z ewidencji lądowisk z urzędu. Może to zrobić jedynie na wniosek między innymi instytucji zapewniającej służby ruchu lotniczego, na wniosek zgłaszającego lądowisko, czy na wniosek posiadacza nieruchomości, na terenie której znajduje się lądowisko. Z tego miejsca ja chciałbym bardzo podziękować panu wójtowi, ponieważ w pewnym momencie zasygnalizował tę sprawę. Przyszedł, porozmawialiśmy; myślę, że mieliśmy konstruktywne, aczkolwiek burzliwe dyskusje, ale warto rozmawiać. W wyniku tego ULC podjął dodatkowe czynności, o których za chwilę przekaże więcej informacji pan dyrektor, który posiada więcej szczegółowych informacji, a wiadomo diabeł tkwi w szczegółach. Mam świadomość również, że hałas jest takim głównym czynnikiem, który doskwiera i może być uciążliwy. Niemniej tutaj warto również podkreślić, że niestety prezes ULC nie jest organem właściwym w sprawach hałasu. Jest to odpowiednio inspekcja ochrony środowiska i inne instytucje.

Warto również wskazać, jak obecnie wygląda prawodawstwo. Myślę, że jest to niezwykle interesujące, żeby pokazać, że rzeczywiście, aby dokonać odpowiedniego wpisu potrzeba niewiele. Mianowicie w celu uzyskania wpisu wnioskodawca musi dołączyć: dokument potwierdzający zgodę posiadacza nieruchomości, pozytywną opinię instytucji zapewniającej służby ruchu lotniczego w zakresie zarządzania ruchem lotniczym, w szczególności z uwzględnieniem planu organizacji ruchu lotniczego na lądowisku oraz w jego rejonie i po trzecie, pozytywną opinię właściwej miejscowo gminy, w tym wypadku wójta. Prezes ULC również nie rozstrzyga o przeznaczeniu lądowiska, on dokonuje wpisu. Jest to niewątpliwie również kwestia, którą trzeba jakoś uregulować, ponieważ mamy troszeczkę związane ręce, ponieważ jeżeli ktoś spełni te przesłanki, prezes Urzędu dokonuje odpowiedniego wpisu. Oczywiście są jakieś dodatkowe przepisy, które też brane są pod uwagę, niemniej problem również tutaj zauważamy. W chwili obecnej – pan wójt był blisko – mamy około 570 lądowisk w kraju. Niejednokrotnie otrzymujemy skargi od mieszkańców, ponieważ często z tych lądowisk korzystają różne statki powietrzne i niewątpliwie tym problemem należy się zająć.

Niemniej, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, ja bym oddał teraz głos panu dyrektorowi Wojciechowi Studzińskiemu, dyrektorowi Departamentu Lotnisk, który przekaże dodatkowe informacje. Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Lotnisk ULC Wojciech Studziński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wojciech Studziński, dyrektor Departamentu Lotnisk.

Też chciałbym na początku podziękować panu wójtowi, panu inspektorowi za bardzo konstruktywne uwagi, ponieważ już rozmawiamy od kilku miesięcy, widzimy ten problem. Rzeczywiście obecne prawo jest nawet nie lekko dziurawe; mocno, powiedziałbym w tym zakresie. Też to, co tutaj powiedział pan minister – jest to w planie prac legislacyjnych na ten rok.

Ja powiem więcej, mamy już prawie gotowy projekt rozporządzenia i też zmian do ustawy, które gdzieś te nasze problemy wyregulują, bo rzeczywiście tę problematykę gdzieś tam mocno czujemy, widzimy. Przykład lądowiska Roszczep nie jest jedynym przykładem, gdzie pewne problemy występują, tak że gdzieś pracujemy nad tym tematem i w najbliższym czasie na pewno będziemy przekazywać już projekt zmian tych przepisów.

Natomiast co do sytuacji lądowiska, tak jak tutaj pan wójt wcześniej wspomniał, nie ma tych przepisów technicznych dla lądowisk. Tak samo ULC na dzień dzisiejszy nie posiada nawet kompetencji do przeprowadzania kontroli certyfikacyjnych. Tu, na etapie tego wpisu nie było możliwości weryfikacji, czy jest tam linia energetyczna, czy jakie warunki spełnia. Też tutaj w trybie ogłędzin przeprowadziliśmy dopiero ogłędziny terenu lądowiska,

gdzie zidentyfikowaliśmy, że pewne elementy, które wynikają już z rozporządzenia w sprawie ewidencji, znajdują się poza granicami lądowiska i kończymy postępowanie wyjaśniające w tej sprawie. Zostało już przekazane do pani Ewy Sachajko zebranie materiału dowodowego i w najbliższym czasie będziemy podejmować odpowiednie decyzje. I to tyle na ten moment.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję za ten głos. Dobrze, to ja pozwolę sobie, bo to dla państwa jest podkomisja, podmiotowi społecznemu oddać głos.

Proszę bardzo.

Sołtys Roszczepu Halina Adamska:

Halina Adamska, jestem mieszkanką, sołtysem i radną gminy Klembów.

Ja tylko chciałam dodać, że ULC wydało pozwolenie na to lądowisko w środku wsi, bo to jest w zasadzie w środku wsi. 50 m od domów startują, lądują 10 m od ziemi, tak nisko latają. Proszę sobie wyobrazić – co 2–3 minuty. Więc zapraszamy państwa, żebyście posłuchali. 7:00 rano, a oni dosłownie nad naszymi budynkami latają i to jest cały dzień. Dwa czy trzy samoloty... Nie lądują, tylko dotykają w górę i w górę. Proszę sobie tak wyobrazić – sobota, niedziela, a nasza miejscowość jest stricte rolnicza, więc proszę sobie wyobrazić pracę rolnika, który wyjedzie i musi tego słuchać, czy my tak samo wyjdziemy i nasi mieszkańcy naprawdę mocno... Nie wiem, czemu ULC naprawdę nie sprawdza tego, że to jest w środku wsi, w środku naszej miejscowości. Jak mamy żyć 50 m od lotniska? Dziękuję.

Mieszkancka Roszczepu Monika Myszał:

Ja mam w zasadzie takie jedno pytanie jako taki zwykły, szeregowy mieszkaniec tej miejscowości.

Rzecz trwa od miesięcy i tak naprawdę całą robotę – z całym szacunkiem, panie ministrze i panowie dyrektorzy – zrobiliśmy my, mieszkańcy i urząd naszej gminy, wójt naszej gminy. To my pozbieraliśmy wszystkie uchybienia, to my pozbieraliśmy wszystkie nieprawidłowości, to my zaczęliśmy walczyć o swoje, ale zakładnikami tej sytuacji, kiedy urząd do urzędu 30 dni, jesteśmy my, mieszkańcy, bo to ja ciągle muszę tego słuchać i setki innych mieszkańców. Czy naprawdę, panie ministrze i panowie dyrektorzy, nie ma żadnej furtki dla nas na to, żeby do czasu wyjaśnienia tej sytuacji, tej działalności zawiesić działalność dla tej osoby? Jeśli mówimy o lądowisku, które ląduje do 14 razy w roku, to z całym szacunkiem, ale my mamy w ciągu 6 minut 14 lądowań i startów. Mamy to udokumentowane na filmach. Służymy wszelką pomocą, jeśli ktoś będzie chciał. Panowie, jeśli chodzi o ULC, nie widzieli chyba tych materiałów.

Zmierzając do sedna, ja bym chciała wreszcie odzyskać spokój. Możecie sobie panowie to wyjaśnić pomiędzy sobą nawet i pół roku, tylko dajcie nam po prostu żyć.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję za ten głos. Tutaj właśnie pana dyrektora może tak się jeszcze dopytam, bo o hałasie już rozmawialiśmy, ale właśnie, jeżeli chodzi o częstotliwość, jest udokumentowana ta dużo większa częstotliwość niż była założona. Czy na przykład na tej podstawie można podjąć jakoś szybciej te działania? Pan tutaj powiedział, panie dyrektorze, że trwa to postępowanie w tym konkretnym temacie. To właśnie jaki ewentualnie jest czas realizacji tego postępowania i kiedy, jeżeliby wyszłyby w jakiś sposób te nieprawidłowości, kiedy by była finalizacja tego postępowania? Jak właśnie z perspektywy mieszkańców tych miejscowości to może wyglądać?

Dyrektor Departamentu Lotnisk ULC Wojciech Studziński:

Jeżeli chodzi o liczbę operacji, to niestety żadne przepisy w ustawie Prawo lotnicze nie regulują ilości tych operacji dopuszczalnych na lądowisku. Nie jest to powiedziane, ile ty operacji może być, może nie być

Też z ramienia ULC odbyła się jeszcze jedna, dodatkowa kontrola w ośrodku szkolenia pani Ewy. Tam zostały też zidentyfikowane pewne niezgodności, które gdzieś w protokole zostały odnotowane, natomiast nie były to na pewno jakieś niezgodności rzutujące na ilość wykonywanych operacji. Tutaj też o szczegółach nie chcę mówić, ponieważ to była kontrola realizowana przez inny departament, ale gdzieś tutaj też o wynikach w którymś chyba z pism do pana wójta informowaliśmy.

Natomiast jeżeli chodzi o nasze postępowanie, to o wynikach jeszcze nie mogę mówić. Natomiast zostanie to postępowanie zakończone najpewniej do końca miesiąca, ponieważ już dobre 2–3 tygodnie temu wysłaliśmy zawiadomienie o zebranych materiale dowodowym. Też czekamy

na zwrotkę, na odebranie przez panią Ewę. Jeżeli to zostanie podwójnie awizowane, to też już uznamy za dostarczone i zakończymy nasze postępowanie.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Czyli mówimy do końca czerwca? Teraz?

Dyrektor Departamentu Lotnisk ULC Wojciech Studziński:

Wydaje mi się, że tak.

Sekretarz stanu w MI Maciej Lasek:

Generalnie, panie przewodniczący, obowiązują nas terminy administracyjne, tak żeby nie można było podważyć decyzji, a one wynikają z zupełnie innych przepisów prawa.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Oczywiście, panie ministrze, bo mamy dwie kwestie. Po pierwsze, na tym przykładzie mamy ewidentnie lukę w prawie, którą musimy rozwiązać. Możemy to zrobić oczywiście trybem poselskim, ale zdecydowanie lepiej i, wydaje mi się, bardziej fachowo było właśnie przez ministerstwo. Ja się cieszę tutaj z deklaracji ULC i pana ministra wcześniej, że jest takie coś przygotowywane i do końca roku powinny te przepisy zostać zmienione. Ale tutaj to jest jedna kwestia i wiadomo – nawet, jak te nowe przepisy wejdą w życie, to jest jakieś *vacatio legis*, które będzie obowiązywało te podmioty, które już funkcjonują i dostosowanie się tych podmiotów, czyli to znowu jest jakiś określony czas, ale to jest jedna kwestia, która jest bardzo ważna. Niezmiennie się cieszę, że na dzisiejszej podkomisji ten temat został poruszony. Zakładam, że to jest bardzo dobra informacja dla nas wszystkich.

Ale mamy też drugą kwestię indywidualną, stricte dotyczącą tej miejscowości podwarszawskiej. Tutaj, jak panie wspominają, czy państwo, bo tutaj pan wójt też dzielnie reprezentujący swoich mieszkańców, oczekiwali by tych działań w miarę szybciej, żeby podjąć jakieś działania. Oczywiście nie możemy jednoznacznie tego tutaj definiować, bo to musi być wszystko zgodnie z prawem. Trzeba zrobić kontrolę, ona musi wykazać nieprawidłowości, ale na co mamy bardzo dużo materiałów. Może też taka propozycja, że jeżeli pan wójt z mieszkańcami mają jakieś materiały, które mogłyby w tej kontroli ULC w jakiś sposób pomóc, dostarczyć to żeby właśnie ta wiedza czy dokumentacja jakaś jest w stanie wesprzeć tę kontrolę, to warto by to było wykorzystać, a wy państwo takową posiadacie, jak chodzi o materiały.

Dyrektor Departamentu Lotnisk ULC Wojciech Studziński:

Tutaj z panem wójtem już od kilku miesięcy na bieżąco jesteśmy cały czas w kontakcie. Natomiast te nasze całe postępowanie trwało, bo musiała nam pani zakładająca lądowisko też przedstawić pewne dokumenty.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Ale jak się skończy to postępowanie, to rozumiem, że pan w tym momencie nie może udzielić takich informacji?

Dyrektor Departamentu Lotnisk ULC Wojciech Studziński:

Tak jest.

Sekretarz stanu w MI Maciej Lasek:

Jak skończy się postępowanie, to udzielimy.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Nie w tym momencie; jak się ono skończy, ale to jest kwestia dosłownie kilku dni.

Dyrektor Departamentu Lotnisk ULC Wojciech Studziński:

Myślę, że jest to kwestia kilku dni, tygodnia może, bo po prostu terminy administracyjne nas tutaj trzymają.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Ale informację dostanie strona, czyli ta firma, ale czy na przykład gmina dostanie taką informację, żeby państwo otrzymali też dokument?

Dyrektor Departamentu Lotnisk ULC Wojciech Studziński:

Tak, to jest jawna decyzja.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dobrze, to dziękuję bardzo. Czy państwo macie jeszcze jakieś pytania?

Jeżeli pani pozwoli, to panu wójtowi teraz oddam głos, bo pani już dwa razy zabierała. Proszę.

Wójt gminy Klembów Rafał Mathiak:

Ja właśnie też chcę podziękować ULC za te ostatnie kilka miesięcy, bo rzeczywiście po jakichś pierwszych takich zgrzytach i bólach, to później ta współpraca przebiegała już bardzo dobrze.

Na bieżąco przekazujemy wszystkie informacje. Wszystkie problemy, błędy, uchybienia, które wyłapaliśmy, przekazujemy do ULC. Już nie chcę wchodzić tutaj w szczegóły, ale panowie czy państwo z ULC wiecie doskonale o co chodzi.

Ja tylko jeszcze dodam – właśnie nie jestem ekspertem od prawa lotniczego i proszę mi wybaczyć. Natomiast wiem, że żeby szkolić na danym lotnisku, trzeba uzyskać certyfikację. Są jakieś dwa systemy certyfikujące. Te lądowisko nie ma tego certyfikatu i stąd te kontrole, o których tutaj mówił pan dyrektor tego drugiego departamentu. Być może efektem tego jest to, że Prokuratura Rejonowa w Wołominie wszczęła postępowanie w sprawie o czyn z art. 211 ust. 1 pkt 5 ustawy Prawo lotnicze. Jak się zapoznamy z tym z tym ustępem i tym punktem, chodzi o wykonywanie operacji lotniczych – tak w skrócie mówiąc – bez wymaganych zezwoleń, więc też działalność firmy jest przedmiotem postępowań w prokuraturze rejonowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Czyli mamy kolejny podmiot.

Proszę, ale jeżeli to jest coś innego w temacie, bo też... Proszę, panie inspektorze.

Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Wołominie Paweł Mędrzycki:

Takie jedno pytanko, taka prośba bardziej do pana dyrektora.

Czy byłaby taka możliwość, żeby tę decyzję, która będzie wydana, przesłać do wiadomości do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego lub też, jeśli nie do wiadomości, to może po prostu, jeśli byśmy się zwrócili z pismem z prośbą o przekazanie właśnie tej decyzji, czy byłaby taka możliwość? Bo też będzie to dla nas zawsze jakiś dodatkowy materiał dowodowy w prowadzonych przez nas postępowaniach.

Dyrektor Departamentu Lotnisk ULC Wojciech Studziński:

Wydaje mi się, że tak.

Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Wołominie Paweł Mędrzycki:

W takim razie ślicznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos w tym temacie? Nie widzę. W takim razie ja chciałem państwu bardzo podziękować za waszą determinację, ale jak państwo słyszycie, być może za udział w tworzeniu polskiego prawa, zmian w prawie lotniczym w Polsce, bo właśnie takie sprawy dotyczące mieszkańców często są załącznikiem stanowienia dobrego prawa, a tylko na tym nam tutaj zależy.

Liczę, że uda się tą sprawę dla państwa pozytywnie rozwiązać i dziękuję serdecznie wszystkim uczestnikom dzisiejszego spotkania. Dziękuję Ministerstwu, ULC, dziękuję panom posłom i dziękuję przede wszystkim państwu, tutaj mieszkańcom i samorządowcom biorącym udział w dzisiejszym spotkaniu. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie podkomisji stałej do spraw lotnictwa cywilnego.